

BRN. 002.2.2026

URZĄD MIEJSKI W OLECKU  
(BIURO RADY MIEJSKIEJ)

wpłynęło dnia 04. 03. 2026

Nr rej. ....

DEKRETACJA ..... PODPIS DEKRETUJĄCEGO .....

*[Signature]*  
podpis

**OŚWIADCZENIE  
W SPRAWIE SKARG ZŁOŻONYCH NA DZIAŁALNOŚĆ BURMISTRZA OLECKA  
PRZEZ BARBARĘ JANKOWSKĄ**

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, Mieszkańcy Olecka,  
staję dziś przed Państwem nie tylko jako burmistrz, ale jako osoba, która od lat ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo finansowe naszej gminy. Odpowiadam za publiczne pieniądze. Odpowiadam za decyzje. Odpowiadam także za zaufanie mieszkańców.

I właśnie o zaufaniu jest ta sprawa.

- Nie o osobistych ambicjach.
- Nie o politycznych emocjach.
- Nie o medialnych komentarzach.

URZĄD MIEJSKI W OLECKU  
(Punkt Obsługi Klienta)

wpłynęło dnia 03. 03. 2026

Nr rej. ....

DEKRETACJA ..... PODPIS DEKRETUJĄCEGO .....

*[Signature]*  
podpis

Tylko o odpowiedzialności i zaufaniu.

Chcę to powiedzieć jasno: podtrzymuję swoje stanowisko, że ta skarga jest niezasadna.

Po pierwsze, część stawianych zarzutów dotyczy kwestii, które nie należą do rozstrzygnięcia przez Radę Miejską, lecz przez sąd. Jeśli ktoś uważa, że zostały naruszone jego dobra osobiste, to takie sprawy rozstrzyga sąd powszechny. Rada nie powinna zastępować sądu.

Warto również pamiętać, że życie publiczne opiera się na ocenie, sporze i odpowiedzialności. Burmistrz co roku poddawany jest publicznej ocenie Rady przy głosowaniu nad wotum zaufania. W toku tej debaty formułowane są nieraz zarzuty bardzo ostre, podważające sposób sprawowania funkcji, decyzje, a niekiedy także wiarygodność samego burmistrza. Taka jest natura debaty publicznej. Nie oznacza to jednak, że każda krytyczna wypowiedź automatycznie stanowi naruszenie prawa. Osoby pełniące funkcje publiczne muszą liczyć się z oceną, także krytyczną. Dotyczy to wszystkich uczestników życia publicznego.

Po drugie, trzeba przypomnieć fakty, bo bez faktów bardzo łatwo tworzyć uproszczone i krzywdzące oceny.

Osoba zatrudniona na stanowisku wymagającym szczególnej staranności przekazała swoje narzędzia umożliwiające dostęp do kont bankowych gminy osobom trzecim, nieupoważnionym. W konsekwencji doszło do wypływu środków z konta gminy na kwotę blisko sześciuset tysięcy złotych wbrew decyzji burmistrza, co Pani Jankowska potwierdziła na piśmie, a następnie zabrała oświadczenie od pełnomocnika gminy. To nie były pieniądze prywatne. To były środki publiczne — pieniądze mieszkańców Olecka.

W takiej sytuacji utrata zaufania nie jest emocją ani uprzedzeniem. Jest odpowiedzialną reakcją przełożonego. Burmistrz nie może kierować się sympatią. Musi kierować się bezpieczeństwem gminy i ochroną środków publicznych.

Dlatego decyzja o rozwiązaniu stosunku pracy została podjęta z powodu utraty zaufania. I chcę to powiedzieć bardzo wyraźnie: zaufania nie da się nikomu nakazać. Nie da się go przywrócić wyrokiem, uchwałą ani głosowaniem. Można je budować przez lata i stracić w jednej chwili.

Jednocześnie trzeba uczciwie powiedzieć, że w chwili podejmowania decyzji kadrowych nie istniał żaden wyrok sądu nakazujący przywrócenie do pracy. Pan Sekretarz Hatałski został awansowany zgodnie z prawem pracy oraz ustawą o pracownikach samorządowych w czasie, gdy stosunek pracy z Panią Barbarą Jankowską już ustał na skutek wypowiedzenia. Dopiero późniejsze rozstrzygnięcia sądowe doprowadziły do powstania szczególnej, trudnej sytuacji organizacyjnej w urzędzie.

Nie można więc dziś przedstawiać tej sprawy tak, jakby od początku ktoś działał wbrew prawu albo wbrew wyrokowi sądu. Tak nie było.

Trzeba również podkreślić, że sprawa ta była analizowana przez Prokuraturę. Postępowanie nie zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia, co oznacza, że nie stwierdzono podstaw do przypisania w tej sprawie komukolwiek odpowiedzialności karnej.

Po trzecie, nie zgadzam się z twierdzeniem, że wydatki związane z postępowaniami sądowymi były z góry niecelowe albo zbędne. Urząd Miejski w Olecku jako pracodawca miał prawo, ale i obowiązek bronić swoich racji przed sądem. To nie był prywatny spór. To była sprawa dotycząca urzędu, decyzji publicznych i pieniędzy publicznych.

Próby ugodowego zakończenia sporu były podejmowane, ale nie przyniosły rezultatu. Sprawa została rozstrzygnięta przez sąd. Wyrok został przeze mnie przyjęty i wykonany, bo na tym polega państwo prawa. Zasądzone kwoty zostały wypłacone, ponieważ wyroki sądów należy respektować.

Ale wykonanie wyroku nie oznacza obowiązku zgody z jego oceną. I nie oznacza też, że mam milczeć, gdy próbuje się przedstawić moje działania jako złą wolę, brak kompetencji czy działanie przeciwko komukolwiek.

Moim obowiązkiem było i jest stać po stronie interesu publicznego, bezpieczeństwa finansów oraz odpowiedzialnego zarządzania.

Szanowni Państwo, mieszkańców nie interesują urzędnicze procedury ani polityczne przepychanki. Mieszkańców interesuje to, czy ktoś działał uczciwie, odpowiedzialnie i w trosce o wspólne dobro.

Ja jestem przekonany, że właśnie tak działałem.

Szanuję prawo każdego do złożenia skargi. Szanuję także prawo Rady do jej rozpatrzenia. Ale nie mogę zgodzić się z oceną, że w tej sprawie wykazano podstawy do uznania skargi za zasadną.

Dlatego podtrzymuję stanowisko, że skarga jest niezasadna.

